

Jerzy Stworzewicz

Adwokat Andrzej Sarapata (1945–2013)

Palestra 58/1-2(661-662), 308-309

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niemal do końca życia był aktywny naukowo. Tym, którzy się z Nim zetknęli, pozostał w pamięci jako znamienita osobowość, człowiek skromny, nadzwyczaj pracowity, o ogromnej wiedzy, którą z przyjemnością się dzielił. Promieniował entuzjazmem, objawiającym się szczególnie w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, której w latach 1997–2010 był przewodniczącym, znanym jako gorący zwolennik przygotowania nowej pełnej kodyfikacji prawa prywatnego w Polsce.

Na koniec dodajmy, że „w uznaniu znamienitych zasług dla rozwoju współczesnej polskiej cywilistyki, za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i znaczący wkład do praktyki stanowienia i stosowania prawa oraz istotny udział w dostosowywaniu polskiego systemu prawnego do prawa Unii Europejskiej” 3 maja 2011 r. profesor Radwański został odznaczony Orderem Orła Białego.

AJR

ADWOKAT ANDRZEJ SARAPATA 1945–2013



W dniu 1 stycznia 2013 r. zmarł nagle adwokat Andrzej Sarapata, wykonujący zawód w Żywcu. Jego odejście stanowi wielką, niepowetowaną stratę dla całej Adwokatury, szczególnie izby bielskiej, był bowiem nie tylko wybitnym adwokatem, ale też człowiekiem ze wszech miar niezwykłym.

Urodził się 3 grudnia 1945 r. w Żywcu, studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1968 r. Od września 1968 r. do kwietnia 1975 r. pracował jako prokurator Prokuratury w Katowicach. Następnie przez dwa lata wykonywał obowiązki radcy prawnego, a 25 stycznia 1977 r. został wpisany na listę adwokatów izby bielskiej, w której ślubowanie złożył 5 kwietnia 1977 r. Z początkiem maja 1977 r. rozpoczął pracę adwokata w ówczesnym Zespole Adwokackim nr 2 w Wadowicach, a w październiku 1979 r. zmienił siedzibę wykonywania zawodu i przeniósł się do Zespołu Adwokackiego w Żywcu, gdzie od 1990 r. aż do chwili śmierci prowadził indywidualną kancelarię adwokacką. Dopóki pozwalało mu na to zdrowie, przez pięć kadencji działał w samorządzie adwokackim izby bielskiej, w latach 1990–1992 był wicedziekanem, a w roku 1998 r. został wybrany na stanowisko dziekana ORA w Bielsku Białym i funkcję tę sprawował do 2001 r. W 2001 r. odznaczony został odznaką „Adwokatura Zasłużonym”. Był nie tylko znakomitym prawnikiem, ale także człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej, erudytą, miłośnikiem sztuki przez duże S, w tym literatury, filmu, teatru, czego niejednokrotnie dawał dowody, np. przygotowując na egzaminach adwokackich, w których uczestniczył, pytania z zakresu wiedzy ogólnej.

Zawsze imponował spokojem, opanowaniem, mądrością, kulturą osobistą i wspa-
niałym poczuciem humoru. Pogoda ducha, radość życia i poczucie humoru zawsze mu
towarzyszyły, mimo zmagania z losem, który okrutnie go doświadczył.

Kilkanaście lat temu zdiagnozowano u Niego nieuleczalną chorobę oczu, która około
10 lat temu spowodowała całkowitą utratę wzroku. Mimo to bez żadnych przerw wyko-
nywał zawód, prowadząc dużą i cieszącą się wielkim wzięciem kancelarię adwokacką.
Mógł tego dokonać dzięki ofiarnej, codziennej pomocy swoich najbliższych, którzy to-
warzyszili mu w wykonywaniu wszystkich obowiązków zawodowych, zastępując Jego
oczy. Ale było to możliwe także dzięki hartowi ducha, niezwyklej pamięci, inteligencji
i wiedzy prawniczej.

Byłem osobiście w sposób szczególny związany z Andrzejem od momentu, gdy
w maju 1977 r. rozpoczął pracę jako adwokat w Zespole Adwokackim nr 2 w Wadowi-
cach, w którym wówczas pracowałem. Wtedy poznaliśmy się i od tego czasu łączyła
nas nie tylko znajomość zawodowa, ale i wielka przyjaźń.

Dlatego żegnając Go dzisiaj, przeżywam to pożegnanie w sposób szczególnie trudny,
bo żegnam Andrzeja nie tylko jako dziekan Izby, ale także jako jego przyjaciel.

Jerzy Stworzewicz